

Grupa I. Nawrócony z judaizmu

Imię i nazwisko

Narodowość

Wyznanie/światopogląd przed nawróceniem.....

Zawód przed nawróceniem

Zajęcie po nawróceniu

Inne:



.....

.....

Kto/Co zachwyciło nawróconego w wierze katolickiej?

.....

.....

.....

13 lutego 1945 roku największe agencje informacyjne świata podały szokującą wiadomość, że tego dnia Wielki Rabin Rzymu, znany biblista, prof. Izrael Zolli, przyjął chrzest w Kościele katolickim. Profesor Zolli urodził się w 1881 roku w Polsce, w miejscowości Brody, na terenach zaboru austriackiego. W czasie II wojny światowej był naczelnym rabinem Rzymu, a wcześniej przez 35 lat pełnił funkcję głównego rabina Triestu.

Po swoim chrzcie św. mówił, że nie uważa się za Żyda nawróconego, lecz spełnionego, ponieważ Kościół katolicki jest spełnieniem obietnicy, jaką jest judaizm. Wyjaśniał, że Stary Testament jest zaszyfrowanym telegramem, który Bóg przekazał ludziom, a jedynym kodem i szyfrem do pełnego odczytania jego treści jest Jezus Chrystus, który jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym Człowiekiem. Jako naoczny świadek Holocaustu podkreślał, że do jego zaistnienia przyczyniło się przekreślenie chrześcijańskich zasad przez ideologię faszystowską. Po zakończeniu wojny pisał: „Jestem przekonany, że po tej wojnie jedynym sposobem oparcia się siłom destrukcji i podjęcia odbudowy Europy będzie zaakceptowanie katolicyzmu, to znaczy idei Boga i ludzkiego braterstwa w Chrystusie, a nie braterstwa opartego na rasie i nadludziach, ponieważ «nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzny ani kobiety, wszyscy bowiem jesteśmy kimś jednym w Chrystusie Jezusie» (Ga 3,28)” [...] Po wyzwoleniu Rzymu Zolli podjął swoje obowiązki naczelnego rabina. [...] Ostateczną decyzję przyjęcia chrztu w Kościele katolickim rabin Zolli podjął pod koniec lipca 1944 roku. Dar wiary został mu udzielony po wieloletnim dojrzewaniu i szczerym szukaniu prawdy. W sierpniu 1944 roku Zolli udał się do jezuitę prof. Paola Dezzy z Uniwersytetu Gregoriańskiego z prośbą o pomoc w przygotowaniu się do przyjęcia chrztu, w formie bardzo

dyskretnej i bez żadnego rozgłosu. Najpierw musiał złożyć dymisję z funkcji naczelnego rabina Rzymu. Pan Jezus dawał mu wyraźnie do zrozumienia, że czas jego posługi w synagodze dobiegł już końca. We wrześniu 1944 roku, w Święto Pojednania, Zolli po raz ostatni przewodniczył uroczystym modlitwom w synagodze. W czasie ich trwania w pewnym momencie zobaczył Chrystusa, ubranego w białą szatę, który promieniował niewypowiedzianym pokojem. W czasie tej wizji Zolli usłyszał w swoim sercu głos, który mówił: „Jesteś tu po raz ostatni”. [...] Ażeby uniknąć zamieszania spowodowanego obecnością dziennikarzy, chrzest odbył się 13 lutego 1945 roku w prywatnej kaplicy przy zakrystii rzymskiego kościoła Santa Maria degli Angeli. Na uroczystości obecnych było tylko 15 najbardziej zaufanych osób. Izrael Zolli przyjął na chrzcie imię Eugenio, a jego żona – Maria. [...]

Kiedy rozeszła się wieść o jego przejściu do Kościoła katolickiego, zaczął otrzymywać telefonów pełne pogroźek i wyzwisk. Hebrajski miesięcznik ukazał się w żałobnej szacie graficznej. W tej sytuacji zagrożenia Zolli był zmuszony jak najszybciej wyprowadzić się ze swojego mieszkania. Jego żona z córką znalazły schronienie w jednym z klasztorów, a on sam zamieszkał przejściowo na Uniwersytecie Gregoriańskim. [...] Podczas swojego pobytu na Uniwersytecie Gregoriańskim Zolli był odwiedzany przez wielu przyjaciół i wrogów. Zjawili się u niego również wpływowi amerykańscy Żydzi, którzy nakłaniali go do powrotu na łono judaizmu, ofiarowując mu za to każdą sumę pieniędzy, jakiej by tylko sobie zażyczył. On jednak, z wielkim spokojem, zdecydowanie odmówił. Zgłosili się do niego również prominentni protestanci, którzy sugerowali mu, aby jako naukowiec i głęboki znawca Biblii wykazał, że dogmat o prymacie papieża nie ma podstaw w Piśmie św. Zolli odpowiedział na to, pisząc książkę pt. *Petrus*, w której, opierając się na tekstach Pisma św., udowodnił biblijne fundamenty prawdy o prymacie św. Piotra oraz każdego papieża. [...]

Od przyjęcia chrztu prof. Zolli każdego dnia poświęcał dużo czasu modlitwie i z wielką gorliwością uczestniczył w Eucharystii. Często manifestował swoją wielką radość z faktu bycia katolikiem. [...] Podjął wykłady z języka i literatury hebrajskiej w Instytucie Biblijnym. Prowadził intensywne życie modlitwy. [...] Odszedł do Pana 2 marca 1956 roku. Przyjmując Komunię św. na łożu śmierci, powiedział: „Mam nadzieję, że Pan przebaczył mi grzechy. Z ufnością, całkowicie oddaję się miłosierdziu Pana”.

M. Piotrowski, *Nawrócenie głównego rabina Rzymu*,
milujciesz.pl/nawrocenie-glownego-rabina-rzymu.html

Grupa II. Nawrócony muzułmanin

Imię i nazwisko

Narodowość

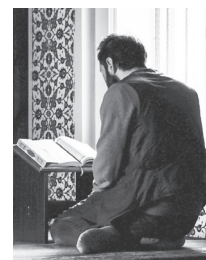
Wyznanie/światopogląd przed nawróceniem.....

Zawód przed nawróceniem

Zajęcie po nawróceniu

Inne:

.....
.....



Kto/Co zachwyciło nawróconego w wierze katolickiej?

.....
.....
.....

– Byłem radykalnym imamem, który miał w Europie nawracać na islam. Kiedy wybrałem Chrystusa, wydano na mnie wyrok śmierci. Wielokrotnie musiałem zmieniać tożsamość. Czterokrotnie były zamachy na moje życie. Połamali mi ręce, nogi, żebra. Odebrali mi żonę, syna i wszystko, co posiadałem, a miałem duże posiadłości. Teraz nawracam na chrześcijaństwo – mówi były imam Haroon w rozmowie z Jakubem Pacanem z „Tygodnika Solidarność”. W wieku osiemnastu lat byłem już imamem. Byłem pełen pasji, jeśli chodzi o islam, znałem cały Koran na pamięć. Moja misja muzułmańska była ze mnie dumna. Ze względu na moją gorliwość nazywali mnie „Lwem Pakistanu”. W 2010 roku przyjechałem do Aten, by nawracać na moją wiarę chrześcijan, których całe swoje życie nienawidziłem. Haroon opowiada o swoich studiach w medresie, gdzie nauczono go nienawiści do chrześcijan. Z medresu wyniosłem obraz Europy jako kontynentu zepsutych obyczajów, gdzie ludzie piją alkohol, jedzą wieprzowinę, uprawiają dowolnie seks i psują muzułmańską młodzież. Europa to kraje chrześcijańskie, czyli nasi wrogowie (...). W medresie uczy się tylko na temat islamu, nie ma matematyki, biologii czy fizyki. Tam zaczynają się uczyć dzieci od około dziewiątego roku życia do mniej więcej osiemnastu lat. Uczniowie uczą się tam wszystkiego, co dotyczy islamu, poznają prawo szariatu i starają się nauczyć całego Koranu na pamięć.

Jak twierdzi Haroon, o jego nawróceniu zdecydowała przede wszystkim życzliwość, jakiej doświadczył od chrześcijan. Zatrudniło go pewne chrześcijańskie małżeństwo, gdzie szefowa Elena przez pięć lat pokazywała, czym jest miłość. Przez 5 lat była cierpliwa, wyrozumiała, troskliwa, zapraszała mnie do wspólnego stołu, co w islamie jest niemożliwe – opowiada. [...]

Tam niewierny nie mógł dotknąć nawet mojego kubka [...]. W Grecji zobaczyłem zupełnie inny obraz wyznawców Chrystusa. Pierwszy raz w życiu zobaczyłem miłość, przebaczenie i poszanowanie dla praw człowieka. To zaczęło wzbudzać we mnie coraz więcej wątpliwości. Zacząłem się zastanawiać, co jest prawdą? Wiedziałem, że chrześcijanie nie są dobrzy, ale czy dobre jest to, że my ich prześladujemy w krajach muzułmańskich? Oglądałem w telewizji pogromy chrześcijan, którzy nic złego nie zrobili, i pytałem, dlaczego? Gdy my żyjemy w chrześcijańskich krajach, to oni nie robią nam tego samego, co my robimy im, gdy żyją u muzułmanów – zastanawiał się. Opowiada o tym, jak był zagubiony i zaczął szukać Boga w różnych miejscach. – Zacząłem się modlić i Bóg dał mi trzy sny. W pierwszym śnie przyszedł do mnie Jezus i dał mi wiele bogactw, złota, srebra, klejnotów. Kiedy się obudziłem, pomyślałem, że to tylko sen. Położyłem się spać, a On znowu przyszedł we śnie i powiedział: „Haroon, przyjdź do kościoła”. Wtedy się obudziłem, poszedłem do kościoła, popatrzyłem na krzyż i Bóg znowu dał mi obraz. Ten krzyż nie był już krzyżem, ale wielkim tronem królewskim. Na tronie siedział król i to był Jezus, ten sam, co ze snów (...). Poczułem wręcz, jakby ktoś dotknął mojego serca i wypełnił je pokojem. Szukałem tego całe życie (...), przebaczył mi wszystkie moje grzechy i to było realne uczucie, kim jest Jezus – mówi Haroon. [...] Mam grób w Pakistanie. Dla nich jestem już martwy. Mimo to, ciągle ich kocham i modlę się za nich. [...]

Obecnie Bóg przeznaczył dla niego specjalną misję, którą jest nawracanie uchodźców, którzy przybyli do Europy. Udało się ich do tej pory nawrócić około 900. W rozmowie wiele opowiada też o Biblii, która jest dla niego drogowskazem. – Odkrywając Biblię, widzę, że nie jest zmienioną, zakłamaną księgą, czego mnie uczono o niej w islamie, lecz Słowem Bożym, i to Słowo daje mi życie. Kiedy zacząłem czytać Biblię, zrozumiałem i zobaczyłem, jak bardzo Bóg mnie kocha. Wskazuje, że Pismo Święte bardzo mocno uczy miłości do nieprzyjaciół i napomina, by modlić się za tych, którzy nas prześladują, co było dla niego najtrudniejsze.

Radykalny imam opowiada o swym nawróceniu: Straciłem wszystko, wydano na mnie wyrok śmierci, www.tysol.pl/a21706 (2018)

Grupa III. Nawrócony protestant



Imię i nazwisko

Narodowość

Wyznanie/światopogląd przed nawróceniem.....

Zawód przed nawróceniem

Zajęcie po nawróceniu

Inne:

.....
.....

Kto/Co zachwyciło nawróconego w wierze katolickiej?

.....
.....
.....

Założyciel protestanckiego Kościoła Słowo Życia (Livets Ord) w Szwecji, światowej sławy pastor i kaznodzieja Ulf Ekman, po wieloletnich poszukiwaniach 21 maja 2014 r. został katolikiem. Jego droga do katolickiego Kościoła była wielkim duchowym i intelektualnym odkrywaniem oraz poznawaniem całej prawdy, którą objawił Chrystus. W tej fascynującej wędrówce towarzyszyła mu żona Birgitta. [...]

W maju 1970 r. odwiedził swojego świeżo nawróconego na katolicyzm przyjaciela, który zaproponował mu wspólną modlitwę. Podczas tej modlitwy Ulf źle się poczuł i wybiegł na zewnątrz. Kiedy dotarł do swego domu, zaraz ukląkł i całe swoje życie zawierzył Jezusowi, prosząc Go o przebaczenie wszystkich grzechów. To wydarzenie całkowicie zmieniło jego życie. Ulf odrzucił lewicowo-hippisowską ideologię, którą do tej pory wyznawał, i zaczął codziennie się modlić. Dzięki modlitwie poczuł się wolnym, bezpiecznym i radosnym dzieckiem Bożym. Związał się z grupą chrześcijan z różnych wspólnot kościelnych o nazwie The Navigators (Nawigatorzy). Tam zaczął studiować Biblię. Dotąd czytał dużo książek protestanckich autorów, [...]. Dopiero lektura książki *Wprowadzenie w chrześcijaństwo* kard. Josepha Ratzingera rozpoczęła powolny proces uwalniania się mężczyzny od wrogości, przesądów i uprzedzeń wobec katolików. Na Wielkanoc 1976 r. Ulf wybrał się do Rzymu, gdzie po raz pierwszy zobaczył papieża Pawła VI [...]. Kilka miesięcy później, podczas rekolekcji, Ulf poznał inteligentną, pobożną i piękną studentkę Birgittę. Zakochał się w niej do szaleństwa i w grudniu 1976 r. został jej mężem. Wtedy też coraz bardziej zaczął się fascynować charyzmatycznym, zielonoświątkowym chrześcijaństwem oraz działaniem Ducha Świętego w codziennym życiu ludzi. W styczniu 1979 r. Ulf Ekman został wyświęcony na luterańskiego pastora. Niedługo potem wyjechał z całą rodziną na studia do szkoły biblijnej Rhema w Stanach Zjednoczonych. Był to dla niego

cenny czas duchowego wzrostu, który jednak zaowocował także pogłębieniem nieufności do katolickiego Kościoła. [...]

W lutym 1998 r. Ulf został poproszony, by wygłosił konferencję na Hawajach. Pewnego poranka wybrał się na spacer wzdłuż słynnej plaży Waikiki. Idąc, zobaczył niewielki katolicki kościół. Wszedł do środka i usiadł w ostatniej ławce. W świątyni było dużo modlących się ludzi. Na ołtarzu stała duża monstrancja. Ulf nie wiedział jeszcze wtedy, co to jest Najświętszy Sakrament. Usiadł w ławce i modlił się w ciszy. Nagle bardzo mocno doświadczył obecności Boga. Ten stan towarzyszył mu jeszcze przez kilka godzin. Było to niesamowite odczucie wszechogarniającej Bożej miłości. Ulf zrozumiał, że to sam Bóg zapewnił go o swojej rzeczywistej obecności w Kościele katolickim. W październiku 1999 r. Ulf i Birgitta pojechali na tydzień do Rzymu. W środę udali się na audiencję generalną z papieżem Janem Pawłem II, podczas której doświadczyli promieniowania jego świętości. W księgarni katolickiej przy Placu św. Piotra Ekmanowie kupili cały stos teologicznych książek. W wolnych chwilach w hotelu pogrążali się w lekturze. Dzięki temu otwierał się przed nimi nowy świat. [...] Na początku 2002 r. Ekmanowie udali się do Jerozolimy [...]. W Jerozolimie Ulf i Birgitta poznali grupę młodych Włochów ze wspólnoty ewangelizacyjnej Jan Chrzciciel. Był to dla nich pierwszy bliski kontakt z młodymi katolikami. Świadectwo ich wiary oraz wzajemnej miłości zrobiło wielkie wrażenie na Ekmanach i skruszyło mury ich uprzedzeń do Kościoła katolickiego. Odtąd Ulf zaczął zbliżać się do Kościoła katolickiego z pokorą i wdzięcznością. [...]

W nocy z 29 na 30 maja 2012 r. jego organizm odmówił współpracy. Powrót do normalnego życia zabrał Ekmanowi sporo czasu. We wrześniu pojechał na tydzień do klasztoru sióstr betlejemitek w Lourdes, aby odpocząć. Dużo się tam modlił, uczestniczył w liturgii i odbywał także długie spacery. Pewnego dnia, będąc w Sanktuarium Matki Bożej w Lourdes, usłyszał wewnętrzny głos: „Przystąp do spowiedzi, przyjmij Komunię św. i obmyj się w źródle”. Ulf wierzył, że był to głos Jezusa, ale nie wiedział, jak ma wypełnić to polecenie, nie będąc katolikiem. Kiedy przechodził obok kaplicy spowiedzi, wszedł do środka i podszedł do konfesjonału. Ukląkł i powiedział spowiednikowi, że jest pastorem protestanckim. W odpowiedzi usłyszał, że jako protestant nie otrzyma rozgrzeszenia, tylko błogosławieństwo. [...] Podróż do Polski w listopadzie 2013 r. przypieczętowała decyzję o wstąpieniu Ulfa i Birgitty do Kościoła [...]. Po powrocie do Szwecji Ulf skontaktował się z pastorem Słowa Życia i poinformował go, że razem z żoną zdecydowali się wstąpić do Kościoła katolickiego. Ekmanowie oficjalnie ogłosili swoją decyzję o wstąpieniu do Kościoła katolickiego 9 marca 2014 r. Natomiast samo ich przyjęcie do Kościoła dokonało się 21 maja 2014 r. W niedzielę 9 marca podczas nabożeństwa w kościele Słowa Życia Ulf wygłosił kazanie, w którym wyjaśnił główne powody swojej decyzji. Między innymi powiedział wówczas: „W Kościele katolickim odnaleźliśmy ciągłość czasów apostoelskich i samego Jezusa, a także taką siłę i stałość, które sprawiają, że bramy piekielne go nie przemogą”.

Ulf i Birgitta Ekmanowie, *Wielkie odkrycie. Nasza droga do Kościoła katolickiego*,
Kraków 2017

Grupa IV. Nawrócony ateista

Imię i nazwisko

Narodowość

Wyznanie/światopogląd przed nawróceniem

Zawód przed nawróceniem

Zajęcie po nawróceniu

Inne:

.....
.....

Kto/Co zachwyciło nawróconego w wierze katolickiej?

.....
.....
.....

W momencie, kiedy stanął w obecności Najświętszego Sakramentu i został dotknięty promieniującym światłem radości życia i miłości tajemnicy Boga w Trójcy Jedynego, wtedy stało się dla niego oczywiste, że tylko w Kościele katolickim jest cała prawda, którą Bóg objawił ludzkości...

André Frossard (ur. 14 stycznia 1915, zm. 2 lutego 1995), dziennikarz, pisarz i filozof, był przyjacielem Jana Pawła II, członkiem Akademii Francuskiej, a od 1962 r. redaktorem naczelnym „Le Figaro Magazine”, jednego z najbardziej opiniotwórczych tygodników europejskich. Należał do najsłynniejszych i najbardziej wpływowych pisarzy i dziennikarzy w Europie. W czerwcu 1935 r. doświadczył gwałtownego nawrócenia, stając się w jednym momencie z zagorzałego ateisty żarliwym katolikiem i niezwykle skutecznym apologetą chrześcijaństwa.

A. Frossard od dzieciństwa był wychowywany w atmosferze ateistycznej ideologii zwalczającej wszelkie przejawy religijności, a szczególnie Kościół katolicki. Jego ojciec, Ludwik Oskar Frossard, był znanym francuskim politykiem i ateistą. To właśnie on w 1920 r. założył Francuską Partię Komunistyczną i został jej pierwszym sekretarzem. Matka Andrégo była niepraktykującą protestantką, a jego babka Żydówką. Młody Frossard uważał Kościół katolicki za ostoję ciemnoty i zacofania. Od trzynastego roku życia czytał dzieła Woltera i Rousseau, a jego serce i umysł przesiąkał zawarty w nich jad kłamstwa i wrogości do Kościoła katolickiego oraz chrześcijaństwa. [...] W 1935 r. dwudziestoletni André Frossard pracował w Paryżu jako początkujący dziennikarz. Chociaż był ateistą, to jednak zaprzyjaźnił się z praktykującym katolikiem Andrzejem Villeminem, który bezskutecznie starał się doprowadzić go do wiary w Boga.

8 czerwca 1935 r. Villemin zaprosił Frossarda na obiad. Pojechali do centrum Paryża rozklekotanym samochodem. Zatrzymali się na rue d'Ulm przed małym kościołem, w którym trwała nieustająca adoracja Najświętszego Sakramentu. Villemin poprosił Frossarda, aby na niego poczekał kilka minut, ponieważ ma ważną sprawę do załatwienia w kościele. Po pewnym czasie zniescierpliwiony czekaniem Frossard wszedł do kościoła. Stał z tyłu i patrząc na klęczących ludzi, bezskutecznie próbował odnaleźć swojego przyjaciela. Kiedy spojrzął na główny ołtarz, jego uwagę przykuł wystawiony Najświętszy Sakrament. Nie wiedział, co to jest, gdyż po raz pierwszy w życiu widział monstrancję z Najświętzym Sakramentem. Nagle, w sposób niewytłumaczalny i całkowicie niezależny od niego, Frossard czuje, że w jego wnętrzu wnika jakaś tajemnicza moc, która uwalnia go od duchowej ślepoty spowodowanej przez ateizm i umożliwia mu doświadczenie istnienia innego świata, bardziej rzeczywistego aniżeli ten, który poznajemy naszymi zmysłami. [...] A. Frossard wielokrotnie opisywał swoje doświadczenie spotkania z nadprzyrodzoną rzeczywistością, gdyż miał świadomość, jak bardzo ubogi i nieporadny jest w tym względzie ludzki język. Warto zapoznać się z innym opisem jego nawrócenia, w którym zostały uwydatnione inne aspekty tego nadzwyczajnego doświadczenia. W książce *Bóg i ludzkie pytania* czytamy: „Wszedłem do kaplicy jako ateista, a w kilka minut później wyszedłem z niej jako chrześcijanin – i byłem świadkiem swojego własnego nawrócenia, pełen zdumienia, które ciągle trwa”. [...] Od momentu nawrócenia dla A. Frossarda pierwszym, najważniejszym i najbardziej nagłym zadaniem w życiu było uwielbienie Boga za Jego miłość i miłosierdzie. Był pewny, że na ziemi istnieje tylko jedna rzeczywista nadzieja, a daje nam ją wyłącznie Jezus Chrystus – i dlatego trzeba o niej mówić wszystkim ludziom. [...]

1 września 1936 r. André rozpoczął zawodową służbę w marynarce wojennej. Został mianowany sekretarzem i przydzielono go do pracy w urzędzie ministerstwa marynarki wojennej w Paryżu. Prowadził życie mnicha w świecie. Każdego dnia wcześniej rano uczestniczył we Mszy św. w kościele św. Magdaleny. W ministerstwie w wolnych chwilach odmawiał brewiarz dla świeckich. W południe przez godzinę adorował Najświętszy Sakrament u św. Rocha, a później szedł na obiad do małej restauracji. Po południu, podczas przerwy w pracy, odmawiał różaniec, który zawsze wydawał mu się zbyt krótki. Po godzinach służbowych czytał Pismo św. oraz dzieła św. Teresy z Ávila. [...] O tym niezwykłym doświadczeniu istnienia innego świata oraz swojego nawrócenia A. Frossard milczał do 1969 r. Dopiero po trzydziestu czterech latach intensywnej pracy, kiedy już był sławnym dziennikarzem i pisarzem, odważył się po raz pierwszy opisać swoje nawrócenie w książce *Dieu existe, je l'ai rencontré (Bóg istnieje, spotkałem Go)*. [...] André Frossard świadczył z odwagą o swoim doświadczeniu Boga aż do śmierci 2 lutego 1995 r. Od tamtej chwili na zawsze wszedł w rzeczywistość, której istnienia wcześniej doświadczył, a o której czytamy w Piśmie św.: „Ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (1 Kor 2,9).

M. Piotrowski, *Ateista spotkał żywego Boga*,
milujciesz.pl/ateista-spotkal-zywego-boga.html (2018)